

WŁADYSŁAW ROZWADOWSKI (Poznań)

Sprzedaż pojedynczej wierzytelności w rzymskim prawie okresu republiki

Analiza D. 44, 4, 4, 6

Istnieje dzisiaj w romanistyce communis opinio, że prawo rzymskie przez długi okres czasu nie znało cesji w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Ta niemożliwość przenoszenia wierzytelności (a także i długu) wynikała z tak dalece osobistego charakteru rzymskich obligacji, że oderwanie się ich od osoby wierzyciela czy dłużnika nie mieściło się w ówczesnych wyobrażeniach rzymskich. Najdobitniej sformułował to Gajus (*Institutiones*, 2, 38 i 39) w słowach: *Obligaciones quoquo modo contractae nihil eorum recipiunt: nam quo mihi ab aliquo debetur, id si velim tibi deberi, nullo eorum modo, quibus res corporales ad alium transferuntur, id efficere possum; sed opus est, ut iubente me tu ab eo stipuleris; quae res efficit, ut a me liberetur incipiat tibi teneri: quae dicitur novatio obligationis* [39]. *Sine hac vero novatione non poteris tuo nomine agere, sed debes ex persona mea quasi cognitor aut procurator meus experiri.*

Dla osiągnięcia skutków przeniesienia wierzytelności posługiwali się Rzymianie zrazu delegacją, ale ponieważ ta była niezbyt wygodna, z uwagi na konieczność zgody, a nawet czynnego udziału dłużnika, przeto z chwilą dopuszczalności zastępstwa procesowego poczęli oni wykorzystywać tę instytucję procesową dla osiągnięcia celów materialno-prawnych, jakim jest przelew wierzytelności. Cedent mianował cesjonariusza cognitorem albo procuratorem in rem suam i zlecał mu prowadzenie procesu przeciwko dłużnikowi. Sumę, jaką cesjonariusz z tego procesu od dłużnika wyegzekwował, miał zatrzymać dla siebie. Ta namiastka cesji jest jednak o tyle wygodniejsza od stosowanej uprzednio delegacji, iż nie wymaga udziału dłużnika, a nadto nie pociąga za sobą wygaśnięcia praw akcesoryjnych związanych z „przenoszoną” wierzytelnością. Tkwi w niej również szereg niedogodności, a główną z nich jest wyjątkowo słaba pod względem prawnym pozycja cesjonariusza. Wierzyciel bowiem po udzieleniu pełnomocnictwa procesowego pozostaje nadal wierzycielem i może do momentu zawarcia *litis contestatio* cesjonariusza z dłużnikiem

sam wyegzekwować należność od dłużnika z pominięciem cesjonariusza. Może też zawrzeć z dłużnikiem ugodę, a nawet zobowiązanie umorzyć. Ponadto ma prawo w każdej chwili cofnąć udzielone cesjonariuszowi pełnomocnictwo, a w końcu pełnomocnictwo to wygasa skutkiem śmierci cedenta, jak i cesjonariusza.

Tak w błyskawicznym skrócie przedstawiał się rozwój cesji rzymskiej do chwili słynnej *actio utilis* udzielonej przez Antoninusa Piusa cesjonariuszowi, opiewającej już wyłącznie na jego nazwisko (*suo nomine*), a więc z pominięciem osoby cedenta.

Do czasów Antoninusa Piusa prawo rzymskie nie pozostawiało jednak cesjonariusza na wyłącznej łasce i niełasce cedenta, lecz stawiało do jego dyspozycji środek prawny, który w pewnym stopniu trzymał cedenta w ryzach. Tym środkiem prawnym, dzisiaj już ponad wszelką wątpliwość, była stypulacja cesyjna zawarta między cedentem a cesjonariuszem.

Istnienia tych stypulacji już w okresie późnej republiki rzymskiej dowodzą wyraźne źródła. Jednakże wiedza nasza o ich treści jest wyjątkowo skromna i datuje się w zasadzie od niedawna¹. Po raz pierwszy bowiem zwracają na nie uwagę F. Schulz² i E. Rabel³. Właściwie jednak studium w tym zakresie przeprowadzają G. Maier⁴ i S. Cugia⁵. Przede wszystkim dzięki tym dwóm autorom przyjmuje się dzisiaj powszechne stosowanie stypulacji przy przenoszeniu wierzytelności za udowodnione.

Źródła stanowiące podstawę do budowania tu rozmaitych hipotez są wyjątkowo skromne, stąd też wysnuwane wnioski pobudzają nadal do dyskusji. Przyczyny braku tych źródeł są dość złożone. Niedostatek ten, na który zresztą uskarżają się wszyscy autorzy, wytłumaczyć można chyba tym, że funkcja stypulacji cesyjnej, jakkolwiek poważna w okresie późnej republiki i wczesnego cesarstwa, odpadła w chwili wprowadzenia, a następnie rozwoju w okresie późnego cesarstwa *actio utilis suo nomine* cesjonariusza. Stąd, jakkolwiek kompilatorów justyniańskich nie podejrzewa się o wykreślenie odnośnych źródeł⁶, to jednak wobec

¹ Wprawdzie już w Glosie Accursiusa czytamy: *stipulatus est, quod creditor non peteret vel exigeret pecuniam a debitore, nec faceret quo minus iste emptor exigat illam pecuniam*. Jednakże ze stwierdzenia tego nie wyciąga Accursius dalej idących wniosków.

² F. Schulz, *Klagen-Cession im Interesse der Cessionars oder des Cedenten im klassischen römischen Recht*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte t. XXVII, 1906, s. 148.

³ E. Rabel, *Grundzüge des römischen Privatrechts*, 1915, s. 477.

⁴ G. Maier, *Zur Geschichte der Zession*, Festschrift Rabel, t. II. 1954. s. 205—233.

⁵ S. Cugia, *Inammissibilità del mandatum actionis nella cessione e nell'accollo classici*, Studi Arangio-Ruiz, t. IV. 1953, s. 291—325.

⁶ G. Maier, o. c., s. 218.

utraty ich znaczenia po prostu źródła te w toku kodyfikacji skrzętnie pominięto.

Stosunkowo wiele wiemy o zabezpieczeniu poprzez stypulacje stanowiska cesjonariusza, który nabył wierzytelność kupując cały spadek. Najobszerniej referuje nam to Gajus (*Institutiones* 2, 252): *Olim autem nec heredis loco erat nec legatarii, sed potius emptoris, tunc enim in usu erat ei, cui restituebatur hereditas, nummo uno eam hereditatem dicis causa venire; et quae stipulationes inter (venditorem hereditatis et emptorem interponi solent, eadem interponebantur inter [suppl. Goeschen ex II, 254, 257]) heredem et eum, cui restituebatur hereditas, id est hoc modo: heres quidem stipulabatur ab eo, cui restituebatur hereditas, ut quidquid hereditario nomine condemnatus fuisset sive quid alias bona fide dedisset, eo nomine indemnis esset, et omnino si quis cum eo hereditario nomine ageret, ut recte defenderetur; ille vero, qui recipiebat hereditatem, invicem stipulabatur, ut si quid ex hereditate ad heredem pervenisset, id sibi restitueretur, ut etiam pateretur eum hereditarias actiones procuratorio aut cognitorio nomine exsequi.*

Także w Digestach mamy wyraźny ślad na stosowanie stypulacji przy kupnie spadku⁷. W D. 45, 1, 50, 1 czytamy: *Item stipulatione emptae hereditatis 'quanta pecunia ad te pervenerit dolove malo tuo factum est eritve, quo minus perveniat' nemo dubitabit quin teneatur, qui id agit, ne quid ad se perveniret*⁸.

Zabezpieczenie poprzez stypulacje w kupnie—sprzedaży spadku leżało w interesie tak zbywcy, jak i nabywcy. Zbywcy chodziło o zabezpieczenie się przed dalszą odpowiedzialnością w charakterze dziedzica za długi spadkowe, nabywca natomiast domagał się od dziedzica-zbywcy gwarancji, że wyda nabywcy wszystko to, co uzyska ze spadku po jego sprzedaży (*ut restitueretur*), a także, że będzie tolerował (*ut pateretur*) fakt występowania nabywcy przeciw dłużnikom spadkowym w charakterze cognitora albo procuratora in rem suam. Stypulacje zabezpieczające stosowali Rzymianie nie tylko wówczas, gdy przeniesienie wierzytelności następowało przez umowę sprzedaży, lecz także w innych przypadkach⁹.

Jeśli chodzi o stypulację cesyjną przy sprzedaży pojedynczej wierzytelności, to dysponujemy zaledwie jednym fragmentem, który przy tym

⁷ S. Cugia (o. c., s. 293 i n.), stojąc na stanowisku, że w okresie klasycznym stypulacja jest podstawą stosunku wewnętrznego między cedentem a cesjonariuszem, dostrzega ślady stypulacji w wielu innych fragmentach i to nie tylko zamieszczonych w Corpus Iuris. Wywody jego są jednak nieprzekonywające.

⁸ Podejrzenia o interpolacje w tym fragmencie nie dotyczą stypulacji gwarancyjnych.

⁹ Zob. D. 10, 2, 2, 5; G. Maier, o. c., s. 228; W. Gehrich, *Kognitur und Procuratur in rem suam als Zessionsformen des klassischen römischen Rechts*, Göttingen 1963, s. 42.

zawiera tyle wątpliwości, że właściwe ich rozsąplanie nastęrcza stale poważne trudności. Pochodzi on z księgi 76 *ad edictum* Ulpiana D. 44, 4, 4, 6: *Quod si is, cui pecunia debeatur, cum debitore decedit et nomen eius vendidit Seio, cui debitor mandaverat, un nomen emeret, deque ea re emptor stipulatus est, deinde creditor eam pecuniam retinet, quam per iudicem abstulit, an emptor ex stipulatu possit experiri? et Ofilius putat, si venditor nominis paratus non sit reddere, quantum ab emptore (a debitore?) acceperit, non nocituram exceptionem doli mali: et puto sententiam Ofilii veram.*

Wierzyciel dochodzi ze swym dłużnikiem winnym mu pewną kwotę pieniężną do porozumienia, mocą którego dokonuje sprzedaży swej wierzytelności Seiusowi. Seius zawiera umowę kupna skutkiem zlecenia otrzymanego od dłużnika, ale celem ugruntowania swego stanowiska jako nabywcy wierzytelności, zawiera ze sprzedawcą stypulację. Mimo tej transakcji ze Seiusem, wierzyciel w drodze sądowej wyegzekwował od dłużnika należną kwotę pieniężną. Powstaje pytanie, czy Seius może pozywać sprzedawcę ze stypulacji. Ofilius uważał, że jeśli sprzedawca wierzytelności nie był gotów oddać Seiusowi tego, co od niego uzyskał w związku z umową sprzedaży, to podniesiona przez niego *exceptio doli* Seiusowi nie zaszkodzi. Zdanie Ofiliusa podziela Ulpian.

Fragment ten jest bardzo bogaty w treść, ale też i bardzo ubogi. Największa jego wartość polega na tym, iż daje on wystarczającą podstawę do twierdzenia, że sprzedaż pojedynczej wierzytelności (*nomen eius vendidit, nomen emeret*) była już instytucją wykształconą za czasów Ofiliusa, tj. w w. I p.n.e. Drugi niewątpliwie wniosek to ten, że celem zabezpieczenia niepewnej pod względem prawnym pozycji cesjonariusza-nabywcy zawiera się stypulację cesyjną (*deque ea re emptor stipulatus est*). Treścią tej stypulacji jest wykształcona formuła¹⁰. Ponadto wiemy też, że Seius nabył wierzytelność na podstawie zlecenia otrzymanego od dłużnika (*cui debitor mandaverat*).

Natomiast ubóstwo tego fragmentu polega na wielu jego niedomowieniach, tak że jeśli się chce rozwikłać zawarte w nim wątpliwości, to trzeba koniecznie rozszerzyć jego tło sytuacyjne. Tajemniczość fragmentu frapowała wielu romanistów. Autorów zajmujących się jego egzegezą podzielić można w zasadzie¹¹ na dwie grupy: na takich, którzy nie mogąc rozwikłać zagadkowego tekstu zakładają, że zamiast *ab emp-*

¹⁰ Ulpian bowiem traktuje o stypulacji jako o czymś bardzo oczywistym.

¹¹ Podział ten pomija G. Beselera, (*Beiträge zur Kritik der römischen Rechtsquellen*, t. I, Tübingen 1910, s. 110), który wprowadza zmianę w tekście przez wykreślenie dwóch ostatnich *non*. Taka zmiana jest jednak tylko korektą stylistyczną i nie zmienia samej treści fragmentu. Domysły Beselera o dodatkowej treści układu między wierzycielem a dłużnikiem, którego niewykonanie spowodowało jego rozwiązanie, uznane zostały jako bez pokrycia w tekście i spotkały się z krytyką S. Cugii (o. c., s. 312 i n.) i W. Gehricha (o. c., s. 44 i n.).

tore acceperit pierwotnie tekst brzmiał *a debitore acceperit*, oraz takich, którzy starają się rozwikłać jego treść zakładając autentyczność przekazu.

Do pierwszej kategorii należą glosatorzy¹², A. Schmid¹³ i S. Cugia¹⁴. Żaden z wymienionych autorów, poza ogólnymi stwierdzeniami o braku możliwości uzasadnienia celu *exceptio doli* ze strony wierzyciela, nie podaje powodów, dla których w tekście oryginalnym miano by dokonać takiego zniekształcenia. Tego rodzaju przeróbka, gdyby rzeczywiście miała miejsce, musiałaby być raczej natury mechanicznej¹⁵. Przeciw tej tezie wydaje się przemawiać częściowo fakt, że przeróbka nie dotyczy tylko słowa *emptore*, lecz także poprzedzającego go przyimka *ab* na *a*. Przyjęcie natomiast interpolacji w tekście powinno wynikać z jakichś przesłanek racjonalnych¹⁶, natomiast trudności interpretacyjne stanowić mogą jej podstawę tylko wówczas, gdy brak jest możliwości rozwikłania tekstu bez wprowadzenia w nim domniemanych poprawek kompilatorów.

W. Gehrich w samym brzmieniu tekstu usiłuje znaleźć kontrargumenty przeciw sugestii tego rodzaju zmiany w tekście¹⁷. Jego zdaniem, jeśli Seius pozywa wierzyciela posługując się klauzulą *ut si id ad creditorem pervenisse, id sibi restitueretur*, to gotowość ze strony wierzyciela wydania tego, co uzyskał *a debitore*, powoduje umorzenie zobowiązania ipso iure. *Exceptio doli*, o której wspomina tekst, byłaby zupełnie zbyteczna. Jeśli natomiast Seius posługuje się klauzulą *ut pate-retur* celem pokrycia *interesse*, to W. Gehrich widzi dwie możliwości: przy *interesse* równym świadczeniu dłużnika ma miejsce to samo co przy poprzedniej klauzuli; gdy *interesse* jest wyższe od świadczenia,

¹² Poza tą zmianą w tekście Glosa zakłada również, iż treścią układu między wierzycielem a dłużnikiem jest *pactum de non petendo*, którego przy pozwaniu ze strony wierzyciela dłużnik nie może udowodnić (uwagi krytyczne na ten temat zob. u D. Nörra, Dig. 44, 4, 4, 6., *Bemerkungen zur spätrepublikanischen Kaute-larpraxis*, Eranion für G. S. Madridakis, t. I, Athen 1963, s. 204 i n.).

¹³ A. Schmid, *Grundlehren der Cession*, t. II, Braunschweig 1866, s. 120 i n. O wywodach tego autora S. Cugia pisze: „Lo Schmid espone un' interpretazione complicata del frammento infarcita da errori sorprendenti” (o. c., s. 313). Do uwag tych przyłącza się także D. Nörr (o. c., s. 206).

¹⁴ S. Cugia, o. c., s. 291 i 310.

¹⁵ Tak sugeruje D. Nörr (o. c., s. 207 uw. 20).

¹⁶ Zob. D. Nörr, o. c., s. 209. Doszukiwanie się natomiast przezeń (tamże uw. 20) ewentualnych racji dla przyjęcia interpolacji w wydanej w r. 506 *lex Anastasiana*, tu — zdaniem moim — chybia celu. Powołana *lex* dotyczyła stosunku obligacyjnego cesjonariusz—dłużnik i miała zastosowanie przy sprzedaży wierzytelności poniżej jej nominalnej wartości. Ograniczała ona możliwość dochodzenia od dłużnika kwoty do wysokości ceny kupna. W pozostałej części wierzytelność ulegała umorzeniu i nawet wierzyciel po sprzedaży nie mógłby pozywać dłużnika o całość długu. Z naszego fragmentu wynika natomiast, że wierzyciel wyegzekwował od dłużnika całą kwotę.

¹⁷ W. Gehrich, o. c., s. 43 i n.

wówczas wierzyciel uwolni się od odpowiedzialności przez zaofiarowanie tylko świadczenia i przez podniesienie *exceptio doli*¹⁸.

W tej ostatniej sytuacji W. Gehrich widzi jeszcze możliwość stosowania *exceptio doli*. Byłoby to jednak możliwe tylko wówczas, gdyby wierzyciel wyegzekwował od dłużnika nie całą należność, lecz tylko jej część. Temu wydaje się jednak przeczyć stwierdzenie, iż *creditor eam pecuniam retinet*, co raczej oznacza, że wierzyciel otrzymał od dłużnika całą należność.

Wśród autorów, którzy podejmują próbę interpretacji tekstu bez wprowadzania w nim jakichkolwiek zmian, wymienić należy takich jak: Sintenis¹⁹, A. Pernice²⁰, G. Maier²¹, W. Gehrich²², D. Nörr²³, a z najnowszych A. Watson²⁴. Trzej ostatni autorzy są wyrazicielami aktualnej interpretacji zagadkowego fragmentu Ulpiana.

Novum w interpretacji W. Gehricha, to zwrócenie uwagi na *exceptio doli* udzieloną wierzycielowi przeciw pretensji Seiusa. Sprzedaż wierzycielności w rozumieniu wszystkich stron (*im allseitigen Einverständnis*)²⁵ doszła do skutku tylko dlatego, by wierzyciela ustrzec od straty. Dopuszczalne polegać więc ma na traktowaniu umowy kupna jako umowy rzeczowej, przez co zmierza on do uzyskania różnicy między niższą ceną, którą uścił, a nominalną wartością wierzycielności. Takie rozumowanie W. Gehricha w konsekwencji pokrywa się z koncepcją A. Pernice o wy-

¹⁸ Podobne argumenty przeciw sugerowanej zmianie tekstu podnosi również D. Nörr (o. c., s. 216).

¹⁹ Otto Schilling-Sintenis, *Das Corpus Juris Civilis*, t. IV, s. 556, uw. 46. Autor ten jednak błędnie tłumaczy tekst. Według niego, stypulację zawarł Seius nie z wierzycielem, lecz z dłużnikiem. Po sprzedaży wierzycielności Seiusowi, wierzyciel skutecznie pozywa dłużnika, po czym tegoż pozywa raz jeszcze ex stipulatu Seius. Dłużnik wobec tego drugiego podnosi *exceptio doli*, gdyż wykonał świadczenie do rąk wierzyciela. Od odpowiedzialności uwolni się, jeśli wierzyciel zwróci Seiusowi cenę kupna.

²⁰ Labeo II, 1, Halle 1895, s. 237 i n. Autor ten suponuje, że skutkiem umowy kupna wierzycielności Seiusowi nie udzielono *mandatum ad agendum*, gdyż umowa ta miała znaczenie czysto praktyczne (a nie prawne). Jej celem było udzielenie wierzycielowi dodatkowego zabezpieczenia na wypadek niewypłacalności dłużnika w postaci świadczenia ceny kupna. A. Pernice nie dostrzega również znaczenia stypulacji zawartej między wierzycielem a Seusem.

²¹ G. Maier, o. c., s. 211 i n., 219. Tłumacząc tekst zgodnie z jego brzmieniem, zapytuje się Maier, co było przedmiotem *decisio*, a przede wszystkim dlaczego wierzycielowi, który pozwał dłużnika z pominięciem Seiusa, jako oszustowi przyznaje się *exceptio doli*. Na postawione pytania nie daje zadowalającej odpowiedzi. Fragment interesuje go głównie jako źródło informacji o stypulacjach cesyjnych.

²² W. Gehrich, o. c., s. 43—46.

²³ D. Nörr, o. c., s. 203—223.

²⁴ A. Watson, *The Law of Obligations in the Later Roman Republic*, Oxford 1965, s. 261 i n.

²⁵ Istnieje tu duża analogia z koncepcją Beselera o woli kontrahentów trzech stron. W. Gehrich widzi tu jednak tylko nawiązanie wierzyciela i Seiusa, przy sprzedaży wierzycielności, do *decisio* zawartego między wierzycielem a dłużnikiem.

łącznie praktycznym znaczeniu umowy kupna w celu udzielenia zabezpieczenia; koncepcję tę on sam krytykuje posługując się argumentami G. Maiera i S. Cugii²⁶.

Również D. Nörr widzi w kontrakcie kupna wierzytelności przez Seiusa rodzaj gwarancji udzielonej wierzycielowi. Gwarancję tę określa on jako główny cel tego kontraktu. Sprzedawca zobowiązał się wobec kupującego do *restituere* i *pati*. Cesjonariusz, w przeciwieństwie do normalnej cesji, stał się wierzycielem kupionej wierzytelności na zewnątrz, a także w stosunku wewnętrznym. Jego pozycja jako wierzyciela pod względem prawnym odpowiada pozycji wierzyciela pod względem ekonomicznym (kontrakt zlecenia zawarty z dłużnikiem). Jeśli intencją stron było udzielenie zabezpieczenia wierzycielowi przez kupno wierzytelności przy zachowaniu nadal jego pozycji jako wierzyciela, a także zabezpieczenie pozycji Seiusa poprzez stypulację, to, zdaniem D. Nörra, intencji tej nie mogły strony zrealizować poprzez stypulację cesyjną. Seius uzyskał więcej niż powinien uzyskać: sam stał się wierzycielem w sensie ekonomicznym (*wirtschaftlicher Gleubiger*) wobec wierzyciela-cedenta. Dlatego, zdaniem tegoż autora, podniesiona przez wierzyciela *exceptio doli* wobec Seiusa miała za zadanie dopasować stypulację cesyjną do tego *quod actum est*²⁷.

Rozumowaniu temu zarzucić można szereg kontrargumentów²⁸. Zakłada ono, że zabezpieczenie wierzyciela było wyłącznym celem kupna wierzytelności. Gdyby tak było, to cel ten przez świadczenie ceny kupna został już osiągnięty. Być może, że cena sprzedaży była niższa od wartości wierzytelności i dlatego zaspokojenie nie było pełne. *Exceptio doli* w naszym przypadku miałyby być skierowana na ustalenie *id quod actum est*. Jeśli więc wierzyciel chce z tej ekscepcji skorzystać, to musi wydać uzyskaną od Seiusa kwotę, by tym samym wykazać, że rzecz wista sprzedaż wierzytelności nie była objęta jego intencją. Nie sądzę, aby sformułowanie fragmentu o *nomen vendidit* i *nomen emeret* dawały ku temu podstawę. Wreszcie, w rozumowaniu D. Nörra tkwi istotna sprzeczność wewnętrzna. Skoro dopuszcza on, że treścią stypulacji cesyjnej była także klauzula *ut pateretur*, to *exceptio doli* nie mogła być

²⁶ W. Gehrich, o. c., s. 45.

²⁷ Rola *exceptio* jest tu podobna do tej, jaką jej nadaje A. Pernice, a także J. Koschembahr-Lyskowski, *Die Theorie der Exceptionen nach klassischem römischem Recht*, Berlin 1893, s. 143 i n. Ten ostatni uważa, że Seius nie dlatego uzyskał skargę przeciw wierzycielowi, by zrobić dobry interes przez uzyskanie różnicy między wartością wierzytelności a zapłaconą ceną. Celem transakcji zawartej z polecenia dłużnika było pokrycie pretensji wierzyciela. Przed żądaniem całej kwoty ze strony Seiusa należy obronić wierzyciela w drodze *exceptio doli*.

²⁸ Poglądy D. Nörra spotkały się już z krytyką A. Watsona, który kwestionuje jego tezę główną o wyłącznie zabezpieczającym charakterze kupna wierzytelności. Cel ten, zdaniem Watsona, można było uzyskać innymi, znacznie prostszymi sposobami (o. c., s. 263).

skierowana na *id quod actum est*, bowiem intencja stron obejmowałaby wówczas sprzedaż rzeczywiście, a nie tylko w celu zabezpieczenia wierzyciela. Brak byłoby wówczas niezgodności między działaniem stron a powstałymi z tego działania skutkami prawnymi.

A. Watson doszukuje się *dolus* po stronie Seiusa w tym, że poprzez kupno wierzytelności za niższą cenę niż jej nominalna wartość dłużnik próbuje uzyskać zwolnienie z długu. Wierzyciel, który odkrył trik, sam pozwał dłużnika, a skardze Seiusa ze *stipulacii* przeciwstawia *exceptio doli*²⁹. Jak już wspominałem, nie jest wykluczone (choć z tekstu to bezpośrednio nie wynika), że cena kupna oznaczona była poniżej wartości wierzytelności. Z reguły praktyka taka stosowana była przy kupnie wierzytelności. Różnica w cenie pokryć miała koszty związane z wyegzekwowaniem należności od dłużnika. Praktyki tego rodzaju nigdzie w źródłach nie określa się jako działanie podstępne. Nawet w *lex Anastasiana*, która bezpośrednio tego problemu dotyczyła, nie traktowano tzw. *redemptores litium*, trudniących się zawodowo nabywaniem wierzytelności poniżej ich wartości, za dopuszczających się *dolus*. Trudno bowiem podstępem nazwać to, na co skierowane jest wyraźne porozumienie obydwu kontrahentów. Jeśli którykolwiek z kontrahentów w powyższym przypadku dopuścił się *dolus*, to jest nim wierzyciel, który przyjąwszy świadczenie ze strony Seiusa, pozywa jeszcze dłużnika o zwrot całości długu.

Przyjmując nawet, że zarówno wierzyciel, jak i Seius dopuścili się wzajemnie *dolus*, to nie możemy wówczas wytłumaczyć sobie, dlaczego ten ostatni ma być chroniony do wysokości kwoty świadczonej wierzycielowi z tytułu kupna. Możemy zastanowić się nad tym, jaki byłby wyrok, gdyby wierzyciel nie zechciał wydać Seiusowi tej kwoty. Reżim rzymskiej *exceptio* prowadzi do alternatywy albo zasądzenia dłużnika *stipulacyjnego*, albo też do jego uwolnienia; zasądzenie tylko na zwrot *pretium* było niemożliwe³⁰. D. Nörr jednak przyznaje, że twierdzenie takie jest pewne tylko w przypadku, gdyby przedmiotem *stipulacii* była kara konwencjonalna³¹. Okoliczności jednak wydają się wskazywać, że

²⁹ Jest to pogląd bardzo zbliżony do tego, który reprezentuje H. Krüger, *Beiträge zur Lehre von der Exceptio Doli*, Halle 1892, s. 186 i n. Autor ten w zarzucie procesowym wierzyciela widzi *exceptio doli specialis*. *Dolus* Seiusa polegał ma na tym, że poza plecami wierzyciela umawia się o sprzedaż wierzytelności za niższą cenę, by uzyskać zwolnienie dłużnika od długu wskutek zapłaty ceny kupna niższej od wartości wierzytelności. Treść fragmentu wskazuje jednak wyraźnie na to, że wierzyciel wiedział o zleceniu kupna wierzytelności udzielonym Seiusowi przez dłużnika.

³⁰ M. Kaser, *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966, s. 194.

³¹ Wątpliwe pozostaje dla niego nadal, jak przedstawiałaby się sytuacja, gdyby sędzia rozpatrywał tę sprawę na podstawie *stipulatio*, ale z *formula incerta*, uznając przy tym, że *interesse cesjonariusza* odpowiada wysokości ceny kupna (D. Nörr, o. c., s. 220 uw. 68).

kara konwencjonalna w naszym przypadku nie powinna wchodzić w rachubę³². Czy wyrok mógł opiewać na interesse³³, co przy wyrokowaniu pozwałoby uwzględnić sędziemu dokonaną przez Seiusa wpłatę z tytułu kupna? Wydaje mi się, że odpowiedź na to pytanie powinna być przecząca. Wyrok taki opierałby się na *replicatio doli* Seiusa przeciw *exceptio doli* wierzyciela, co sprzeczne było z wyobrażeniami rzymskimi o obronie *propter dolum*³⁴. Jeśli nie chce się popaść w sprzeczność z tymi wyobrażeniami, to przyjąć należy, że pretor odmówiłby udzielenia wierzycielowi *exceptio doli* w przypadku, jeśli ten nie był gotów wydać Seiusowi tego, co od niego otrzymał na poczet ceny kupna wierzytelności. Wbrew opinii D. Nörra³⁵, wynika to, jak mi się wydaje, ze sformułowania *si venditor nominis paratus non sit reddere, quantum ab emptore acceperit, non nocituram exceptionem doli mali*.

W obecnym stanie naszej wiedzy o treści fragmentu Ulpiana rozwikłanie jego zagadki prowadzi poprzez wyjaśnienie roli *exceptio doli* udzielonej wierzycielowi przeciw roszczeniu Seiusa ze stypulacji. Problem ten nie wchodziłby w rachubę, gdyby pierwotny tekst zamiast *ab emptore* zawierał *a debitore*. Dlatego autorzy, którzy tę zmianę zakładają, nie zajmują się bliżej podstawą udzielenia *exceptio doli*. Największą zasługą ostatnich trzech autorów jest zwrócenie uwagi właśnie na rolę *exceptio doli*.

Zdaniem moim, zarzut ten sugeruje wyłączny *dolus* po stronie Seiusa. Powstaje tylko pytanie, na czym ma ten podstęp polegać. Zakładając, że umowa kupna-sprzedaży wierzytelności zawarta między wierzycielem a Seiusem była umową rzeczywistą, to Seius nie mógł dopuścić się *dolus* w świetle trzech wyżej przedstawionych koncepcji. Jeśli nawet przyjmiemy, że kupno było formą zabezpieczenia wierzyciela, jak to sugeruje D. Nörr, to jednak tak zabezpieczenie jak i samo kupno objęte było wolą obu stron. Kiedy więc bez popadnięcia w sprzeczność z treścią fragmentu D. 44, 4, 4, 6 przypiszemy Seiusowi *dolus* w jego działaniu?

Fragment nasz, jak już poprzednio wspomniałem, jest w treść bardzo ubogi, a z drugiej też strony, bardzo bogaty. Spróbujmy przeto raz jeszcze bardziej wnikliwie zastanowić się nad jego treścią.

³² Zob. na ten temat wywody na s. 85.

³³ Trzeba by tu było apriorycznie założyć, że *interesse* odpowiadało sumie wpłaconej przez Seiusa wierzycielowi na poczet ceny kupna. Gdyby ono miało ponadto obejmować różnicę między ceną zakupu a wartością wierzytelności, wówczas ochrona wierzyciela w drodze *exceptio doli* nie miałaby sensu. Przyznać trzeba, że juryści klasyczni ujmowali *interesse* w dość wąskich granicach. Por. M. K a s e r, o. c., s. 418; F. P r i n g s h e i m, *Zur Schadenersatzpflicht des Verkäufers und Käufers*, Studi in onore di Salvatore Riccobono, t. IV, 1934, także *Gasammelte Abhandlungen*, t. II, Heidelberg 1961, s. 139.

³⁴ D. 44, 4, 4, 13: *Marcellus ait adversus doli exceptione non dari replicationem doli. Labeo quoque in eadem opinione est.*

³⁵ D. Nörr, o. c., s. 216.

Między wierzycielem a dłużnikiem zawarto układ, mocą którego dłużnik dał zlecenie Seiusowi, by ten odkupił od wierzyciela jego wierzytelność. Czy treścią układu było także *pactum de non petendo*³⁶, tego nie wiemy. Mogło być. Dłużnik poleca Seiusowi kupno wierzytelności, bo na tej drodze zamierza podstawić go wierzycielowi obok siebie jako dłużnika. Seius zapewne też nie miał pieniędzy na zaspokojenie wierzyciela, bo wówczas mógł z góry zapłacić dług gotówką, umarżając poprzez *solutio* stosunek obligacyjny wierzyciel-dłużnik. Mógł też uzyskać ten sam efekt występując w charakterze delegata³⁷. Wobec braku pieniędzy zawarł Seius konsensualny kontrakt *emptio-venditio*³⁸, zobowiązując się do zapłacenia w przyszłości ceny za wierzytelność, w zamian za co ustanowiony został *procurator in rem suam*³⁹. Dla zabezpieczenia jego pozycji jako *procurator* wierzyciel zawarł z nim *stipulację*.

Co przyrzekł Seiusowi wierzyciel? Na to pytanie odpowiedzi udziela nam Gaius, który traktując o sprzedaży spadku⁴⁰ wymienia dwie klauzule, w drodze których zobowiązywał się zbywca wobec nabywcy *ut si quid ad creditorem pervenisset, id sibi restitueretur*⁴¹, albo też *ut pateret eum actionem procuratio aut cognitorio nomine exequi*⁴². Jeśli intencją stron była rzeczywista sprzedaż wierzytelności⁴³, to ta druga klauzula jest bardziej prawdopodobna.

Do stosunkowo mało przekonywających argumentów S. Cugii przemawiających za drugą klauzulą chciałbym dorzucić jeszcze jeden. Ulpian zapytuje, *an emptor ex stipulatu possit experiri?* Zwrotu *ex stipulatu* nie należy, zdaniem moim, traktować tylko z punktu widzenia materialnoprawnego, jako że powinien on mieć także swoje znaczenie

³⁶ Tak sugeruje W. Gehrich, o. c., s. 43, a także Głosa (zob. uw. 12).

³⁷ O tym, że *delegatio* w naszym przypadku nie miała miejsca wnosimy z faktu, że cedent sam pozwał dłużnika, co przy *delegatio* było niemożliwe.

³⁸ Kontrakt ten, jako dochodzący do skutku *solo consensu*, był w owym czasie już doskonale wykształcony.

³⁹ Źródło o tym milczy, chociaż fakt ten nie wydaje się budzić żadnych wątpliwości. Instytucja *procurator ad litem* była już w owym czasie znana. Mało jasne jest jednak, jak taka *res incorporalis* w postaci *nomen* mogła już uchodzić za przedmiot nadający się do sprzedaży. W kontrakcie sprzedaży zobowiązywał się sprzedawcy do *praestatio rei*, przeto przy sprzedaży wierzytelności świadczenie to mógł wykonać przez ustanowienie nabywcy *procurator in rem suam*. Inna interpretacja fragmentu oderwałaby go zupełnie od cesji rzymskiej.

⁴⁰ Gal, *Institutiones* 2, 252, cyt. na s. 77.

⁴¹ A. Pernice (o. c., s. 237 i n.) stojąc na stanowisku, że intencją stron nie była rzeczywista sprzedaż wierzytelności, przyjmuje konsekwentnie, że wyłącznie ta klauzula była treścią *stipulacji*.

⁴² Za tą klauzulą opowiada się zdecydowanie S. Cugia, posługując się rozległą argumentacją.

⁴³ Tu zresztą w rozważaniach powinniśmy oderwać się od treści naszego fragmentu, by móc opowiedzieć się za taką klauzulą, jaka znajdzie zastosowanie także wówczas, gdy zabezpieczenie wierzyciela-sprzedawcy nie będzie produktem ubocznym sprzedaży, lecz wyłącznie sprzedaż objęta będzie zamiarem kontrahentów.

procesowe. Oznaczałoby to wówczas, że Seius wystąpił przeciw wierzycielowi ze skargą *ex stipulatu*, a nie z *condictio*⁴⁴. Wobec tego formuła miała raczej *intentio incerta*, a taka mogła być tylko wówczas, gdy była oparta na drugiej klauzuli, a nie pierwszej. Ta bowiem, jako opiewająca na *certum*, prawdopodobnie zwana była *condictio*.

Niektórzy autorzy zakładają jeszcze możliwość kary umownej jako przedmiotu stypulacji⁴⁵. Ta jednak, z tych samych powodów co klauzula *ut restitueretur*, wydaje się mało prawdopodobna.

Seius na mocy kontraktu kupna zobowiązał się wobec wierzyciela zapłacić za zakupioną wierzytelność pewną kwotę pieniężną. Czy kwota ta była mniejsza od wartości wierzytelności, tego nie wiemy, ale jest to wysoce prawdopodobne, jako że normalnie nabywca wierzytelności potrąca sobie koszty związane z sądowym jej dochodzeniem. Z fragmentu naszego wydaje się jednak wynikać, że Seius nie zapłacił całej ceny, a tylko jej część, być może nawet niewielką. Ulpian uzależnia udzielenie wierzycielowi *exceptio doli* od tego, czy gotów jest wydać *quantum ab emptore acceperit*. Mowa jest więc o pewnej sumie pieniężnej, a nie o *pretium*, jak to sugerują wszyscy autorzy. Jeśli strony zawarły kontrakt konsensualny, to świadczenie ceny mogło oderwać się w czasie od spełnienia obowiązku przez sprzedawcę. Za takim zachowaniem się Seiusa przemawia jeszcze jeden, moim zdaniem, bardzo istotny fakt. Dlaczego Seius wybrał przeciw wierzycielowi środek procesowy w postaci *actio ex stipulatu*, a nie *actio empti*, skoro *nomen emeret*?

W źródłach brak jest bezpośrednich danych o tym, by przy umowie sprzedaży wierzytelności czynność stanowiąca podstawę cesji dawała możliwość skargi kupującemu przeciw sprzedawcy. Mamy natomiast wzmianki, że czynność taka jest podstawą skargi sprzedawcy przeciw

⁴⁴ W literaturze przeważa pogląd, że *actio ex stipulatu* służyła do dochodzenia *incertum*. Por. O. Lenel, *Das Edictum Perpetuum*³, Leipzig 1927, s. 238; podobnie B. Biondi, *Istituzioni di diritto romano*, Milano 1965, s. 467; W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1966, s. 400 i n.; R. Sohm, *Institutionen*, München—Leipzig 1923, s. 410, i wielu innych. Odmiennego zdania są: E. Schwarz, *Die Grundlage der Condictio im klassischen römischen Recht*, Münster—Köln 1952, s. 289; von Lübtow, *Beiträge zur Lehre von der Condictio nach römischem und geltendem Recht*, Berlin 1952, s. 116; H. Siber, *Römisches Recht*, t. II, Berlin 1928, s. 180. Także M. Kaser, jak się wydaje, skłania się do stanowiska drugiej grupy autorów (*Das römische Privatrecht*, t. I, München 1955, s. 451).

Gdyby z *actio ex stipulatu* mogła wynikać również *formula certa*, to przyjmując pogląd pierwszej grupy autorów możemy postawić pytanie, dlaczego Ulpian zamiast *ex stipulatu possit experiri* nie pisał *ex stipulatu possit condicere*, albo po prostu *possit condicere*. W każdym razie możemy co najmniej zapytywać się, dlaczego, jeśli Seius wystąpił z roszczeniem o *certum*, kompilatorzy justyniańscy nie dokonali tu stosownej zmiany, skoro ich nomenklatura w tym względzie była już jednoznaczna i *actio ex stipulatu* służyła do dochodzenia *incertum* (zob. E. Volterra, *Istituzioni di diritto privato romano*, Roma 1961, s. 468).

⁴⁵ D. Nörr, o. c., s. 213; W. Gehrlich, o. c. s. 45.

kupującemu. Wystarczy tu wymienić chociażby fragment Juliana D. 18, 4, 18⁴⁶ i Paulusa D. 3, 3, 42, 2⁴⁷. Nic nie stoi na przeszkodzie, by z fragmentów tych wnosić, iż także kupujący mógł skierować skargę z umowy kupna przeciw sprzedawcy⁴⁸.

Przy założeniu, że *actio empti* w naszym przypadku Seiusowi przysługiwała, to jednak nie skorzystał on z tego środka procesowego dlatego, ponieważ uznał, iż *actio ex stipulatu* będzie dla niego korzystniejsza. *Actio empti* jest skargą *bonae fidei*. Skardze tej mógł wierzyciel przeciwstawić *exceptio non adimpleti contractus*. Sędzia mógł ponadto badać okoliczności, w jakich kontrakt doszedł do skutku, a przy ferowaniu wyroku kierować się zasadami dobrej wiary. Wybierając natomiast *actio ex stipulatu* Seius był przekonany, że skarga ta, jako *stricti iuris* doprowadzi do zasądzenia pozwanego na *id quod interest*. Tego, że wierzyciel otrzyma od pretora *exceptio doli*, Seius mógł nie przewidzieć, tym bardziej że jej udzielenie było kwestią dyskusyjną. Wynika to ze sformułowania Ulpiana *et puto sententiam Ofilii veram*.

Seius wystąpił ze skargą *ex stipulatu* dlatego, że — jego zdaniem — wierzyciel nie dotrzymał warunków umowy wynikających z klauzuli *ut pateretur* przez to, że sam pozwał dłużnika i tym samym uniemożliwił dochodzenie tej kwoty Seiusowi w charakterze *procurator* *in rem suam*. Ustanowienie Seiusa takim *procuratore* nie pozbawiało go jeszcze wówczas tytułu do osobistego pozwania dłużnika i to nawet bez wyraźnego cofnięcia udzielonego Seiusowi *mandatum ad agendum*. Wierzyciel przeto w drodze procesu otrzymał od dłużnika to, co ten był mu winien. Tej samej kwoty domagał się następnie za pomocą *actio ex stipulatu* od wierzyciela Seius, a ponieważ w *iudicium stricti iuris compensatio* w szerokim tego słowa znaczeniu było jeszcze wówczas niedopu-

⁴⁶ *Si ex pluribus heredibus unus, antequam ceteri adirent hereditatem, pecuniam, quae sub poena debebatur a testatore, omnem solverit et hereditatem vendidit nec a coheredibus suis propter egestatem eorum quicquam servare poterit, cum emptor hereditatis vel ex stipulatu vel ex vendito recte experietur* — —.

⁴⁷ *Ea obligatio, quae inter dominum et procuratorem (Paulus: cognitorem) consistere solet, mandati actionem parit, aliquando tamen non contrahitur obligatio mandati: sicut evenit, cum in rem suam procuratorem (Paulus: cognitorem) praestamus eoque nomine iudicatum solvi promittimus: nam si ex ea promissione aliquid praestiterimus, non mandati, sed ex vendito (si hereditatem vendidimus) vel ex pristina causa mandati agere debemus; ut fit cum fideiussor reum procuratorem (Paulus: cognitorem) dedit*. Podstawienie *procurator* w miejsce *cognitor* wynika stąd, że tylko przy *cognitor*ze *mocodawca* dawał *cautio iudicatum solvi*. Wprawdzie S. Cugia we fragmencie tym (podobnie i w cyt. w uw. 46) widzi bizantyńskie podstawienie *actio venditi* w miejsce pierwotnej *actio ex stipulatu*, ale założenie tej interpolacji jest mu potrzebne dla przeforsowania wątpliwej tezy, że w okresie klasycznym *cesja* dochodziła do skutku nie poprzez *mandatum actionis*, lecz poprzez *stipulatio*. Uwadze Cugii uszła jednak konstytucja Alexandra (C. 4, 39, 4), która również mówi o *iudicium bonae fidei* przy roszczeniach powstałych ze sprzedaży spadku.

⁴⁸ W. Gehrich, o. c., s. 47.

szczalne, wierzyciel nie mógł nawet z kwoty tej potrącić tego, z czym Seius zalegał z tytułu umowy sprzedaży.

W obronę mogła wierzyciela przed tak podstępym działaniem Seiusa wziąć tylko *exceptio doli*. Jeśli Seius nabył wierzytelność tylko po to, by poza plecami wierzyciela uzyskać moratorium dla dłużnika, to treścią zarzutu będzie *dolus praeteritus*. Przyjąć bowiem należy, że Ofilius przez *dolus* rozumie to, co jego mistrz Serv. Sulpicius Rufus⁴⁹, a więc *machinationem quandam alterius decipiendi causa, cum aliud simulatur et adliud agitur*⁵⁰. Jeśli natomiast niemożliwość świadczenia ze strony Seiusa powstała później, treścią *exceptio* będzie *dolus praesens*⁵¹.

Przyznanie wierzycielowi *exceptio doli* przy jednoczesnym zezwoleniu na zatrzymanie przezeń tego, co już częściowo Seius świadczył, byłoby ze szkodą dla Seiusa i mogłoby świadczyć o podstępie również ze strony wierzyciela. Wobec tego Ofilius skłonny jest przyznać wierzycielowi *exceptio doli* tylko wówczas, jeśli ten gotów jest oddać Seiusowi to, co on świadczył mu już na poczet ceny kupna.

Z powyższych wywodów wysnuć można kilka wniosków końcowych.

1. W prawie rzymskim stosunkowo wcześnie, bo już w w. I p.n.e. istniał doskonale wykształcony obrót wierzytelnościami.

2. Obrót wierzytelnościami mógł też być wykorzystany dla zabezpieczenia zaspokojenia pretensji wierzyciela (obok poręki czy zastawu), ale nie tylko temu celowi służył.

3. Dla zabezpieczenia stanowiska prawnego nabywcy wierzytelności jako cesjonariusza, cedent udzielał gwarancji w postaci stypulacji.

4. Treścią stypulacji jest najprawdopodobniej klauzula *ut pateretur*.

5. Stosunek wewnętrzny między cedentem a cesjonariuszem regulowany jest umową, stanowiącą podstawę cesji, jak i stypulacją cesyjną.

6. Oparta na stypulacji cesyjnej *actio ex stipulatu* cesjonariusza zawiera *intentio incerta* i skierowana jest na *interesse*.

7. Mimo sprzedaży wierzytelności dotychczasowy wierzyciel pozostaje nadal uprawniony do dochodzenia należności od dłużnika, z pominięciem nabywcy-cesjonariusza.

8. Dochodzenie pretensji od dłużnika z pominięciem cesjonariusza nie zawsze uchodzić będzie za działanie *cum dolo* i to nawet wówczas, gdy nabywca za wierzytelność uiszczył już część ceny kupna.

9. Sytuacja prawna cesjonariusza po udzieleniu mu *mandatum ad agendum*, a przed jego *litis contestatio* z dłużnikiem, nie była aż tak słaba, jak to sugerowano w literaturze romanistycznej z ubiegłego wieku.

⁴⁹ W. Kunkel, *Herkunft und soziale Stellung der römischen Juristen*, Weimar 1952, s. 29.

⁵⁰ D. 4, 3, 1. 2.

⁵¹ Dane źródłowe (Velerius Maximus, Memor. 8, 2, 2; a także D. 2, 4, 10, 2) wskazuje na to, że podana przez Gaia (4, 119) formuła *si in ea re nihil dolo malo Auli Agerii sit neque fiat* znana była już za czasów Ofiliusa.

Wladyslaw Rozwadowski (Poznań)

LA VENTE D'UNE CRÉANCE PARTICULIÈRE DANS LE DROIT
ROMAIN RÉPUBLICAIN

R é s u m é

Cet article est en principe consacré à l'analyse du contenu énigmatique du fragment d'Ulpien D. 44, 4, 4, b. Après avoir référé plusieurs opinions sur son essentiel, l'auteur a pris en considération les récentes opinions représentées en cette matière par Nörr, Gehrich et Watson, pour avancer à la fin sa propre hypothèse, différente de celles maintenues jusqu' à présent, une hypothèse concernant l'état de choses décrit dans le fragment cité (l'auteur accepte l'authenticité de la relation) et *l'exceptio doli* y mentionné.

A l'issue des considérations détaillées sur l'état de choses décrit par Ulpien l'auteur vient à la conclusion, que déjà au I^{er} siècle av. J. C., or relativement tôt, les créances pouvaient être le sujet du contrat de la vente. La vente consensuelle pouvait aussi servir pour obtenir de la part du vendeur une assurance supplémentaire concernant la satisfaction de la créance étant le sujet de la vente. La situation précaire, sous rapport du droit, de l'acheteur (étant donné que le vendeur, malgré la vente restait le créancier envers le débiteur) s'affermissait par suite de la stipulation conclue entre l'acheteur et le vendeur. dont le contenu était probablement la clause *ut pateretur* et non *ut restitueretur*. Le rapport intérieur entre le cédant et le cessionnaire était réglé par une stipulation de cession et par le contrat de la cession. *L'actio ex stipulatu* résultant de la stipulation du cessionnaire contenait *l'intentio incerta* et était dirigée sur *interesse*.

Le vendeur pouvait opposer à l'action du cessionnaire *l'exceptio doli*. Le fondement de cette exception mentionnée dans le fragment cité, l'auteur voit dans le fait que Seius n'a payé pour la créance achetée qu'une part du prix promis, et cependant de la part du créancier, quand celui-ci a obtenu la créance de la part du débiteur en résultat du procès, il demandait en voie de *l'actio ex stipulatu* la prestation de toute la somme. Si l'impossibilité de la la prestation de tout le prix pour cette créance achetée était connue à Seius avant l'achat de la créance, le sujet de l'exception était le *dolus praeteritus*. Si l'impossibilité de la prestation s'est manifestée plus tard, l'exception a pu concerner le *dolus praesens*. Le prêteur refusera d'accorder *l'exceptio doli* au créancier, si celui-ci ne se déclare pas disposé à rendre à Seius de ce qu'il lui a donné à compte sur le prix de l'achat.

Une stipulation de cession conclue entre le cédant et le cessionnaire, donnait en main à ce dernier une arme particulière, qui causait, que la situation du cessionnaire n'était pas dans le droit romain aussi faible que l'ont présenté les romanistes du XIX^e s.